

Sygn. akt: I C 1653/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

L., dnia 21 marca 2013 r.

Sąd Rejonowy w Lubinie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agata Kawa-Jerka

Protokolant: Wioletta Mróz

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2013 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa Prokuratora Rejonowego w Lubinie działającego na rzecz

A. S. i z powództwa A. S.

przeciwko pozwanemu R. S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego R. S. na rzecz powódki A. S. kwotę 2.500,00 złotych (dwa tysiące pięćset złotych) z odsetkami ustawowymi od 08.11.2012 r. do dnia zapłaty;

II. oddala dalej idące powództwo;

III. znosi wzajemnie między powódką A. S. i pozwanym R. S. koszty zastępstwa procesowego i opłat skarbowych od pełnomocnictwa;

IV. nakazuje pozwanemu R. S. i powódce A. S., aby uiszcili na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Lubinie kwoty po 125 zł tytułem kosztów sądowych, od uiszczenia których był zwolniony Prokurator.

Sygn. akt I C 1653/12

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Lubinie wniósł o zasądzenie od R. S. na rzecz A. S. kwoty 5000 zł z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, uzasadniając, że pozwany bez żadnego powodu, wykazując lekceważenie dla wszelkich norm społecznych, pobił uprawnioną, za co został skazany prawomocnym wyrokiem.

A. S. przystąpiła do sprawy w charakterze powódki i poparła powództwo.

Pozwany R. S. w odpowiedzi na pozew i piśmie z 27.12.2012 r. wniósł o oddalenie powództwa. Przyznał, że został skazany za pobicie, ale wskazał, że był przez powódkę oskarżany o szereg poważnych przestępstw, od których został uniewinniony. Powołując się na uzasadnienie wyroku karnego, utrzymywał, że zdarzenie w całości sprowokowała A. S., która dopuściła się zdrady małżeńskiej. Zatem niezgodne z prawdą jest uzasadnienie pozwu, że pozwany bez powodu ją pobił i wykazał lekceważenie wszelkich norm. Pozwany twierdził, że stał się ofiarą manipulacji powódki, był przez 3 miesiące aresztowany za poważne przestępstwa, od których potem został uniewinniony. Podkreślił, że oba sądy karne uznały zeznania A. S. za niewiarygodne.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

R. S. od S. (...) podejrzewał swoją żonę – A. S., że zdradza go z jego kolegą P., ponieważ w czasie wyjazdu sylwestrowego widział, jak się całowali. W celu sprawdzenia żony użył urządzenia do nagrywania, przy pomocy którego ustalił, że rzeczywiście A. S. zdradza go z tym mężczyzną - spotkała się w hotelu, gdzie doszło do zdrady małżeńskiej. W nocy z czwartku na piątek 25/26.02.2010 r. pozwany zaczął odtwarzać jej nagranie i zapytał, czy go zdradza i jak długo to trwa. A. S. twierdziła, że nie wie o co mu chodzi, nie odpowiadała mu na jego pytania. Wówczas R. S. pobił powódkę, szarpał ją, okładał pięściami, rzucał o ścianę w przedpokoju, dusił ją.

Tej nocy R. S. postawił żonie warunki rozwodu: że rozwód będzie z jej winy i on otrzyma opiekę nad dzieckiem.

A. S. następnego dnia poszła do pracy, dopiero później zgłosiła zdarzenie na Policję i założyła niebieską kartę. W piątek poszła do lekarza celem wykonania obdukcji. Dopiero 05.03.2010 r. zgłosiła się do szpitala. Na skutek pobicia miała następujące obrażenia: podbiegnięcie krwawe na tylnej powierzchni szyi, bolesność krtani, zgłaszała trudności w połykaniu, skręcenie kręgosłupa szyjnego, obrzęk i bolesność okolicy jarzmowej prawej, bolesność skóry głowy, bolesność nadgarstków. Badanie okulistyczne nie wykazało odchyżeń od normy. Obrażenia te nie spowodowały bezpośredniego zagrożenia życia, ani ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni.

W dniu 11.03.2010 r. A. S. udała się do szpitala. Stwierdzono u niej stan po urazie czaszki, kręgosłupa szyjnego, wstrząśnienie mózgu, skręcenie kręgosłupa szyjnego. Przebywała w szpitalu do 17.03.2010 r. Na 14 dni zalecono jej kołnierz S.. Wykonane badania TK głowy i kręgosłupa szyjnego nie wykazały zmian pourazowych. Zastosowano leczenie farmakologiczne, zalecono kontrolę ortopedyczną, psychiatryczną i psychologiczną.

Do psychiatry A. S. zaczęła chodzić dopiero od lata 2010 r. Była 2-3 razy u ortopedy, miała jedną serię zabiegów rehabilitacyjnych.

R. S. był na 4 miesiące aresztowany, wtedy powódka wyprowadziła się ze wspólnego mieszkania.

Dowód:

- opinia biegłego ze sprawy karnej z dnia 11.03.2010 r., k. 6,
- opinia lekarska z dnia 05.03.2010 r., k. 7,
- karta informacyjna leczenia szpitalnego z dnia 17.03.2010 r., k. 24-25.
- częściowo przesłuchanie powódki A. S., k. 68-69,
- częściowo przesłuchanie pozwanego R. S., k. 75-76.

R. S. był oskarżony przez A. S. w sprawie przed Sądem Rejonowym w Lubinie o czyny z art. 207 § 3 k.k. (znęcanie), 197 § 1 i 2 (gwałt i inne czynności seksualne), art. 157 § 1 kk (pobicie). Wyrokiem Sądu I instancji z dnia 28.02.2012 r. został uznany za winnego jedynie czynu z art. 157 § 1 kk polegającego na tym, że dnia 26.02.2010 r. uderzał A. S. pięściami po głowie, szarpał za ręce, dusił ją, uderzając głową jej o ścianę, czym spowodował obrażenia ciała w postaci: podbiegnięcie krwawe na tylnej powierzchni szyi, bolesność krtani, skręcenie kręgosłupa szyjnego, obrzęk i bolesność okolicy jarzmowej prawej, bolesność skóry głowy, bolesność nadgarstków oraz krótkotrwałe zaniewiedzenie oka, skutkujące naruszeniem czynności narządów na okres powyżej 7 dni. Został skazany na 5 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Od wyroku apelację wnieśli oskarżony, Prokurator i A. S. jako oskarżycielka posiłkowa. Sąd Okręgowy uznał wszystkie apelacje za oczywiście bezzasadne. Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynika, że przyczyną oddalenia apelacji A. S. był fakt, że Sąd ten nie uznał jej zeznań za wiarygodne, podniósł, że nie znajdowały jej twierdzenia oparcia

w pozostałym materiale dowodowym, a sama A. S. ma tendencje do wyolbrzymiania pewnych faktów i nadawania im niewłaściwej rangi, bądź wręcz zeznaje nieprawdę. W dniu 28.02.2010 r. A. S. zażyła dużą dawkę leków, ale Sąd Okręgowy nie uznał tego za rezultat zachowania się wobec niej R. S., lecz uznał, że to fakt ujawnienia zdrady małżeńskiej tak destrukcyjnie wpłynął na psychikę powódki.

Przed zdarzeniem powódka i pozwany korzystali z terapii małżeńskiej.

Dowód:

- wyrok z dnia 28.02.2012 r, k. 8-10 oraz wyrok z dnia 31.05.2012 r., k. 11-22 wraz z uzasadnieniem.

A. S. ma dochody 2300 zł netto, oprócz tego co roku otrzymuje premię ok. 4000 zł, ma córkę 11-sto letnią, na którą pozwany łoży dobrowolnie alimenty po 600 zł miesięcznie. Spłaca kredyty 1000 zł miesięcznie, na dojazdy do pracy wydaje 350 zł miesięcznie, na leki 280 zł.

R. S. ma dochodu 4000 zł netto.

Obecnie toczy się między stronami sprawa o rozwód z powództwa A. S.. Strony spierają się o dziecko.

Dowód:

- ustne oświadczenie o stanie rodzinnym i majątkowym A. S., k. 39-odwrot,

- częściowo przesłuchanie powódki A. S., k. 68-69,

- przesłuchanie pozwanego R. S., k. 75-76.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie, co do zasady, ale nie co do wysokości.

Zgodnie z treścią art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci wyroku karnego Sądów pierwszej i drugiej instancji wynika, że dnia 26.02.2010 R. S. pobił swoją żonę, na skutek czego doznała obrażeń ciała wyżej opisanych na czas ponad 7 dni.

Pozwany wprawdzie bronił się twierdzeniem, że to nie było pobicie, jednakże Sąd cywilny związany jest ustaleniami prawomocnego wyroku karnego, co do popełnienia przestępstwa (art. 11 k.p.c.). Na podstawie karty informacyjnej leczenia szpitalnego i opinii biegłego sporządzonej do sprawy karnej Sąd ustalił, jakich obrażeń doznała powódka. Powódka, ani Prokurator nie domagali się sporządzenia dalszych opinii, ani nie przedłożyli dodatkowej dokumentacji lekarskiej.

Nie ulega wątpliwości, że R. S. nie miał prawa stosować przemocy wobec powódki, a zatem powódce należało się zadośćuczynienie za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z tymi przepisami w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Prokurator i powódka domagali się zadośćuczynienia w wysokości 5000 zł. W ocenie Sądu całokształt okoliczności zdarzenia, i przebiegu leczenia powódki uzasadnia określenie wysokości zadośćuczynienia na kwotę 5000 zł (która została zmniejszona w wyroku do 2500 zł w związku z przyczynieniem, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia).

Zadośćuczynienie z art. 445 ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (tak SN w wyroku z 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, LexPolonica nr 316013, OSNCP 1963, nr 5, poz. 107; w wyroku z 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, LexPolonica nr 322944, OSPiKA 1966, poz. 92; por. też wyrok z 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, LexPolonica nr 321721). Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. nie ma spełniać celów represyjnych, lecz jest sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej jako cierpienia fizyczne oraz cierpienia psychiczne związane z uszkodzeniami ciała lub rozstrojem zdrowia (wyrok SN z 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, LexPolonica nr 390248).

W niniejszej sprawie ani Prokurator, ani powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wykazali inicjatywy dowodowej - ponad dokumentację zgromadzoną w sprawie karnej - mającej na celu udowodnienie wysokości krzywdy powódki. Z tego względu Sąd oparł się na nielicznych dowodach dołączonych do pozwu. Z dokumentów tych nie wynika czy i gdzie powódka kontynuowała leczenie po opuszczeniu szpitala. Opis obrażeń ciała powódki brzmi poważnie, ale obiektywna ocena skutków pobicia prowadzi do wniosku, że w rzeczywistości nie były one bardzo ciężkie. Powódka miała siniaki, nadwyrężone kręgi szyjne, również badanie oka nie wykazało odchyień od normy, mimo, że powódka twierdziła, że na nie nie widzi. Już podczas badania szpitalnego około 13 dni po pobiciu (11.03.2010r.) Tk głowy i kręgosłupa szyjnego nie wykazały zmian pourazowych. Powódka nie została kaleką, nie utraciła zdolności zarobkowych. Trudno również na podstawie materiału dowodowego uznać, że konsultacje psychiatryczne i psychologiczne, o których zeznawała powódka były wynikiem pobicia, a nie skutkiem na przykład obciążenia psychicznego wywołanego tym, że mąż wykrył jej zdradę i rozpadało się jej małżeństwo, czy dręczącymi wyrzutami sumienia. Na tę okoliczność zabrakło dowodów.

Mając jednak na względzie skutki pobicia - wymagające hospitalizacji powódki, noszenia kołnierza ortopedycznego, zwolnienia lekarskiego i rehabilitacji Sąd uznał, że zadośćuczynienie powinno wynosić 5000 zł.

W ocenie Sądu całokształt okoliczności sprawy uzasadnia ustalenie 50% przyczynienia się A. S. do powstania szkody. Prokurator w uzasadnieniu pozwu niezgodnie ze stanem faktycznym podał, że pobicie nastąpiło bez żadnego powodu i z lekceważeniem wszelkich norm społecznych. W sprawie zostało jednoznacznie ustalone, że jedyną przyczyną pobicia powódki przez pozwanego było ujawnienie przez niego, że powódka dopuściła się zdrady małżeńskiej. Oczywiście to nie ekskulpuje pozwanego, który dopuścił się czynu zabronionego, ale uzasadnia obniżenie zadośćuczynienia. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Za przyczynienie poszkodowanego każde jego zachowanie, które wpływa na powstanie lub zwiększenie się szkody. Wina po stronie poszkodowanego najczęściej przesądzi o konieczności zmniejszenia należnego mu odszkodowania. Winę tę ocenia się według tych samych założeń, które przyjmuje się do ustalenia winy sprawcy szkody w art. 415 k.c. Inaczej ocena wypadnie jednak w tych przypadkach, gdy wina ta będzie nieznaczna. Należy tutaj szczegółowo badać całokształt sytuacji, w jakiej znajdował się poszkodowany w momencie zdarzenia (K. G. w: Kodeks cywilny. Komentarz (...), J. K., K. G., K. J., R. B., N. P., S. G., C. J.).

Wina powódki w zaistnieniu zdarzenia była niewątpliwa. Sąd - rozstrzygając sprawę - musiał mieć na względzie okoliczność, że pozwany działał w stanie silnego wzburzenia wywołanego nieakceptowalnym zachowaniem powódki. Twierdzenie powódki, że to mąż „podsunął jej tego pana”, bo przegrałby sprawę karną i rozwodową jest kompletnie nielogiczne i niezrozumiałe, ponieważ przed jej zdradą w ogóle nie było żadnej sprawy karnej, ani rozwodowej, przeciwnie - to właśnie te sprawy były wynikiem tego, że powódka uwikłała się w romans. To, że A. S. nie jest do końca wiarygodna potwierdza fakt, że z dokumentacji lekarskiej (ze szpitala) wynikało, że sama przyjęła dużą ilość leków celem popełnienia samobójstwa. A w zeznaniach w niniejszej sprawie podawała, że to pozwany podawał jej te leki.

Z resztą cechy charakteru i osobowości stwierdzone przez psychiatrę w postępowaniu karnym potwierdzają skłonności powódki do dramatyzowania pewnych zdarzeń, przedstawiania ich w korzystnym dla siebie świetle, co Sąd cywilny

mógł stwierdzić chociażby przesłuchując powódkę w kwestii wniosku o zwolnienie z kosztów sądowych, kiedy dopiero na konkretne pytania pełnomocnika pozwanego ujawniła swoją prawdziwą sytuację materialną.

Z powyższych względów Sąd zasądził kwotę 2500 zł z odsetkami od dnia wniesienia pozwu (art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c.).

Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z całych akt karnych, gdyż co do zasady w praktyce sądowej przyjmuje się, że dopuszczenie dowodu z całych akt karnych nie jest dopuszczalne, ale przede wszystkim dowód ten nie był niezbędny do rozstrzygnięcia sprawy, a oczekiwanie na nadesłanie tych akt spowodowałoby niepotrzebną przewlekłość postępowania. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający dla jej rozstrzygnięcia.

Dalej idące powództwo Sąd oddalił, jako bezzasadne z omówionych wyżej względów.

Na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego i opłaty od pełnomocnictwa, ponieważ każda ze stron w połowie utrzymała się ze swymi żądaniami.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. obciążając nieuiszczoną opłatą od pozwu po połowie pozwanego i powódkę. W tej sprawie nie było żadnych podstaw, aby którejś ze stron nie obciążać kosztami. Obie strony mają dochody w przyzwoitej wysokości, A. S. ma dodatkowo alimenty na dziecko i są w stanie pokryć niewysokie koszty postępowania. W ocenie Sądu A. S. – na etapie wniosku o zwolnienie z kosztów sądowych - wykazała tendencję do nadmiernego i niezgodnego z rzeczywistością dramatyzowania swojej sytuacji materialnej, która wcale nie jest zła.